

Tadeusz Poklewski

Wstęp

Acta Archaeologica Lodziensia nr 26, 7-11

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WSTĘP

Zainteresowania w Zakładzie Archeologii Polski Środkowej Instytutu Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk średniowiecznym budownictwem ceglany datują się jeszcze z lat pięćdziesiątych. Wtedy bowiem zetknęliśmy się z cegłą gotycką w przebudowanej kolegiacie NMP w Tumie pod Łęczycą, przewodnikiem zaś po tym jakże obcym wówczas dla archeologa świecie stał się mgr inż. arch. Zdzisław Tomaszewski, a wraz z nim jego najbliżsi ówczesni współpracownicy z Pracowni Murów Obronnych Warszawy przy Zakładzie Architektury Polskiej Politechniki Warszawskiej: Włodzimierz Galicki, Antoni Kaśnowski, Jarosław Widawski i inni.

Nie było potem przez wiele lat okazji, by wykorzystać owe tumskie eksperyencje, ale przecież one zostały, a wraz z nimi został w archiwum Zakładu nagromadzony wtedy materiał rzeczowy oraz wzory postępowania badawczego i dokumentacji. Korzystaliśmy z nich po trosze w ciągu następnych 15 lat, przy okazji sporadycznych ekspertyz i konsultacji.

Nowe możliwości badawcze otwarły się w 1970 r. z inicjatywy ówczesnego Głównego Konserwatora Zabytków na województwo łódzkie, mgra Mieczysława Pracuty. Zasugerował on wtedy, przy okazji spotkania na zamku w Uniejowie, współautorowi niniejszego tomu podjęcie na użytek i za finanse konserwatorskie planowych badań archeologiczno-architektonicznych szeregu zabytków średniowiecznej architektury obronnej na terenie ówczesnego województwa łódzkiego. Propozycja ta, przez Kierownictwo Zakładu Archeologii Polski Środkowej, a później i przez Dyрекcję Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN chętnie zaaprobowana, dała z miejsca początek badaniom ruiny zamku w Besiekierach w Łęczyckiem, a później, w 1973 r., sfinalizowała się wieloletnią umową o badania zamków środkowopolskich przez Zakład na rzecz władz konserwatorskich. Tak więc od 1971 r. badania archeologiczno-architektoniczne Zakładu na użytek Konserwatora Zabytków

trwają i nie przerwały ich także zmiany w układzie administracji terenowej.

W zasadzie winny one przebiegać według planu określonego wstępnie już na początku współpracy, a podtrzymanego w umowie z 1973 r. Potrzeby chwili zmuszają jednak do korekt planów nawet i archeologów. Po zasadniczych badaniach ruiny w Besiekierach, otwierających całe przedsięwzięcie, nie przyszły kolejne sezony przeznaczone na odgruzowanie i nadzory przy pracach zabezpieczających. Nie poddano też badaniom serii ruin nadpilickich, kolejno, po Besiekierach, przewidywanych w planie. Grupę badawczą Zakładu zobligował mocodawca do podjęcia prac wokół ruiny zamku w Bolesławcu nad Prosną, obecnie w woj. kaliskim. Tam bowiem rewaloryzacja zabytku stała się szczególnym przedmiotem troski społecznej, wyrażanej w interpelacjach radzieckich w Radach Narodowych wszystkich stopni. W Bolesławcu, obok zadań badawczych, trzeba było podjąć się prac ściśle konserwatorskich, a zwłaszcza trwale zabezpieczyć odsłaniane relikty murów. To znów przymusiło do poważnego rozszerzenia programu badań i zwiększyło ich czasochłonność.

Jednak i w tym wypadku doraźne potrzeby konserwatorskie zmuszały do odrywania się od zasadniczego przedmiotu badań i znalezienia w potencjale badawczym miejsca dla innych obiektów. W 1973 r., obok Bolesławca, część tej samej ekipy przeprowadziła badania poszukiwawcze „domu starego” na zamku w Łęczycy. W 1974 r., znów obok Bolesławca, inna ekipa badawcza Zakładu dokonała rozeznania się i badań we dworze obronnym w Siemkowicach, aktualnie w woj. sieradzkim. Wreszcie w 1976 r. część ekipy bolesławieckiej, kierując się li tylko doraźną potrzebą zagrożonego obiektu, przeprowadziła zupełnie woluntaryjnie i bez finansowego poparcia terenowe badania w zespole klasztornym w Lutomierniku domniemywając się, zresztą słusznie, w jego obrębie pozostałości średniowiecznego zamku.

Jesteśmy zatem już po 6 kampaniach badań terenowych środkowopolskiej gotyckiej architektury obronnej. Zbadaliśmy dotąd 3 zamki: w Łęczycy, Besiekierach i Lutomierniku oraz jeden dwór obronny w Siemkowicach. Dobiegają zaś już końca wieloletnie, pełne badania zamku w Bolesławcu. Całe przedsięwzięcie, z jednym wyjątkiem w wypadku dworu siemkowickiego, charakteryzuje się przede wszystkim trwałością ekipy badawczej, wykonującej zadanie badawcze, w dodatku nieprzerwanie pod tym samym kierownictwem. W pierwszej dla nas kampanii w Besiekierach uczestniczył szerszy zespół: M. Głosek, L. Kajzer, A. Nowakowski, W. Stępień, Z. Wawrzonowska, W. Wesołowska, M. Żemigała, A. Żurowska, kierował zaś T. Poklewski. Ekipa badawcza w Łęczycy: K. Karpińska, A. Wierstakow i M. Żemigała pod kierownictwem T. Poklewskiego, a następnie ekipa badawcza w Lutomierniku: E. Grabarczykowa, K. Karpińska i M. Żemigała pod kierownictwem

T. Poklewskiego, powstały w obrębie szerszego zespołu uczestniczącego w badaniach w Bolesławcu.

Są to jednakże niestety zespoły w zasadzie jednolite zawodowo: archeolodzy. Mimo też uprzednich doświadczeń i narastających w trakcie ostatnich badań umiejętności, zespoły te nie czuły się władne podjąć samodzielnie badania tak specyficznych obiektów, jak ceglane zamki średniowieczne. Skorzystano zatem z formy stałej konsultacji, której przy badaniach zamków w Besiekierach i Łęczycy, a także zamku w Bolesławcu i dworu siemkowskiego udziałem dr inż. arch. Jarosław Widadawski, adiunkt w Instytucie Podstaw Rozwoju Architektury Politechniki Warszawskiej, badacz sumienny i pełen erudycji w zakresie średniowiecznego ceglano-budownictwa obronnego, który z zespołem Zakładu Archeologii Polski Środkowej stykał się już przecie przy badaniach kolegiaty NMP w Tumie pod Łęczycą. Przy jego walnej pomocy udało się wykształcić w Zakładzie zarówno specjalistyczny zespół badawczy, jak też sformułować i udoskonalić metodę badań oraz techniki dokumentacji.

W niniejszej książce prezentujemy 3 obiekty: zamek w Besiekierach, zamek w Lutomiernsku i „dom stary” na zamku w Łęczycy. Ich badania uznaliśmy, nie tyle z przekonania, ile z musu, za ukończone. Z całym naciskiem podkreślamy przy tym, że jest to przedstawienie wyników badań wykonanych przez Zakład Archeologii Polski Środkowej Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN i że autorzy nie zamierzają przekazać czytelnikom monografii publikowanych obiektów. Choć, z drugiej strony, trudno było niejednokrotnie ustrzec się od pewnych przerostów w tym względzie. Niech więc czytelnik nie dziwi się, że znajdzie za każdym razem próbę nakreślenia historycznie usystematyzowanego obrazu uzyskanych rezultatów. Niech też nie zawiedzie go brak niejednego szczegółu dziejowego i niejednej anegdoty.

Postaraliśmy się nadać trzem publikacjom ten sam układ tekstu, rozbitego na cztery rozdziały, a także zastosować podobny układ i obraz graficzny ilustracji. Nie zawsze było to możliwe do stosowania *usque ad finem*: badane obiekty są różne, a i warunki badań też odmienne. Stąd, co czytelnik łatwo dostrzeże, różniły się nieco zastosowane, kolejno w Besiekierach, Łęczycy i Lutomiernsku, metody badawcze. W gruncie rzeczy jednak były to różnice dla nas drugorzędne; tłumaczyli byśmy je raczej jako zależne od badanego obiektu ograniczenie teoretycznych założeń metodycznych, znacznie szerszych i nie zawsze możliwych do zastosowania w modelowej całości¹.

¹ Szerzej stosowane przez nas metody mieliśmy okazję wyłożyć na spotkaniu Pracowni Archeologiczno-Konserwatorskich PKZ w Kazimierzu Dolnym w październiku 1974 r. Por. T. Poklewski, *Problemy merytoryczne i organizacyjne dokumentacji badań obiektów murowanych. Doświadczenia łódzkiego Zakładu Ar-*

Część ilustracyjna w niniejszej książce została przez autorów potraktowana jako dokumentacją publikowanych odkryć i ustaleń. Nie może więc ona służyć wyłącznie za graficzny lub fotograficzny obraz omawianych w tekście zagadnień, lecz jest niejako samoistną całością dla każdego z obiektów osobno. Tym tłumaczy się układ książki i zasada rozbicia tekstu blokami rycin; tym kierowano się też nie umieszczając w tekście odnośników do ilustracji. Natomiast dla ułatwienia porównań między poszczególnymi zamkami ujednociono w obrębie całej książki skalę rysunków i — w miarę możliwości — ich grafikę. I tak plany sytuacyjne zamków podano w skali 1:25 000, rysunki architektury — w skali 1:400, profile archeologiczne zaś — w skali 1:50.

Publikację uzupełnia aneks prezentujący wyniki statystycznej analizy pomiarów cegły. Świadomie wydzieliliśmy tę część badań w odrębną całość. W badanych ruinach budowli ceglanych pomiarowa analiza jednostkowa budulca wydała się nam najprostszą i najbardziej operatywną metodą rozwarstwiania powierzchniowego budowli, zwłaszcza tam, gdzie inne obserwacje nie doprowadzały do pewnych wyników. Pozwalała też ta metoda doraźnie porównywać odrębne partie architektoniczne wewnątrz tej samej budowli. Traktowana ze wszelkimi zastrzeżeniami okazała się zatem dla nas korzystna. Wydaje się nam zresztą — i dajemy temu wyraz parokrotnie na dalszych stronach tej książki, że możemy lokować wszystkie trzy publikowane obiekty w dość szeroko zakreślonym, ale jednak tym samym ośrodku budowlanym i że można — *per analogiam* — dochodzić w jego obrębie pewnych podobieństw wymiarów użytej cegły w dość szeroko, oczywiście, traktowanych ramach chronologicznych. Jesteśmy w tym względzie optymistami, a łączna prezentacja wyników badań cegły w osobnym aneksie przybliży chyba nieco czytelnikowi nasze stanowisko i powody tego optymizmu.

Oddawaną książkę traktujemy jako pierwszą w serii prezentującej dorobek Zakładu Archeologii Polski Środkowej Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN w zakresie badań nad średniowieczną architekturą obronną. Niezależnie od wyników badań dworu obronnego w Siemkowicach, opublikowanych poza seria², kolejny tom zamierzamy poświęcić zamkowi w Bolesławcu nad Prosną.

Sądzimy, iż obok przekazywanych zleciennodawcy dokumentacji roboczych dla potrzeb doraźnej praktyki konserwatorskiej, bardziej szczegółowa publikacja wyników naszych badań jest warta trudu. Ru-

cheologii Polski Środkowej IHKM PAN, „Biuletyn informacyjny PKZ”, nr 31, Warszawa 1975, s. 15-18.

² M. Głosek, L. Kajzer, *Renesansowy dwór obronny w Siemkowicach (przyczynek do poznania przemian wiejskiej siedziby obronnej)*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, t. 21: 1976, z. 2, s. 153-167.

iny te bowiem żyją nadal, są przetwarzane podczas zabiegów restauracyjnych lub zabezpieczeniowych, a przede wszystkim zajmują określone miejsce w społecznej świadomości historycznej, zwłaszcza u społeczności lokalnej. Wyrażając zatem odautorską wdzięczność za klimat współpracy i pomocy naszemu zleceniodawcy — pionowi konserwatorskiemu w administracji terenowej i naszej zwierzchności w Zakładzie Archeologii Polski Środkowej Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN pragniemy szczególnie gorąco wspomnieć tych wszystkich w Beśkierach, Łęczycy i w lutomiarskim klasztorze, którzy, choć nie bezpośrednio zainteresowani, tyle nam dopomogli w terenowej działalności badawczej.

Tadeusz Poklewski

kierownik badań i redaktor tomu

Łódź, w listopadzie 1976 roku